

Rozpoczęła się Krajowa Narada Budownictwa

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm. w Sali Kongresowej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła obrady Krajowa Narada Budownictwa — wielki sejm budowlanych z całego kraju. W naradzie, która z jednej strony podsumowała ma wyniki naszego budownictwa w ubiegłym 11-letnim wytyczyć drogi dalszego szybszego rozwoju tej gałęzi naszej gospodarki, bierze udział ponad 3 tysiące przedstawicieli budownictwa ze wszystkich rejonów kraju, przedstawiciele przemysłu materiałów budowlanych, biur projektowych oraz wszystkich innych współpracujących z budownictwem przemysłowych.

W obradach uczestniczą delegacje budowlanych ze Związku Radzieckiego i CSR. Krajowa narada trwać będzie 5 dni.

Wielka wystawa sztuki włoskiej w Muzeum Narodowym w WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP)

16 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Portret wenecki od Tycjana do Tiepola”, zorganizowanej pod protektoratem ministerstwa oświaty Republiki Włoskiej oraz ministerstwa kultury i sztuki PRL.

Równocześnie otwarta została wystawa „Malarstwo włoskie XVII i XVIII w. w zbiorach polskich”, zorganizowana staraniem Muzeum Narodowego i Państwowego Instytutu Sztuki.

Na uroczystości otwarcia przybyli: minister spraw zagranicznych — St. Sikorski, minister kultury i sztuki — W. Sokorski oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego i artystycznego stolicy.

Obecny był ambasador Republiki Włoskiej w Polsce — Luigi Corleone.

Przybyłych gości powitał w serdecznych słowach dyr. Muzeum Narodowego — prof. St. Lorentz — podkreślając wielkie znaczenie na ukwie wystawy portretu weneckiego, która znacznie ułatwi zrozumienie bardzo bliskich w ciągu wielu wieków kontaktów artystycznych z Włochami.

Otwarcia wystaw dokonał minister kultury i sztuki — W. Sokorski, który w imieniu rządu PRL złożył serdeczne podziękowanie rządowi włoskiemu za udostępnienie nam wystawy portretu weneckiego oraz wyraził nadzieję, że wystawa ta przyczyni się do dalszego pogłębienia stosunków kulturalnych między Polską a Włochami.

Siewy trwają w całej pełni

Wyższa w ostatnich dniach temperatura i ciepłe, wiosenne deszcze umożliwiają znaczny postęp prac polowych i siewnych. Jak nas informują, gospodarstwa znajdujące się w południowych powiatach Zjednoczenia PGR Poznań kończą już siewy grochu i pszenicy. Wysiew grochu i pszenicy zakończyły zespoły Poznań, Kotowo i Owińska, a plan wysiewu zbóż jarych wykonał zespół PGR Goście-szyn, pow. Wolsztyn.

Dzięki starannym przygotowaniom i dobrej organizacji pracy całkowicie zakończył siewy gospodarstwo PGR Szczepowice, pow. Kościan oraz jako pierwszy w pow. gostyńskim spółdzielcy z Siedla i rolnicy indywidualni ze wsi Stężyca.

Sprawniej niż w gospodarstwach indywidualnych prace wiosenne przebiegają w spółdzielniach produkcyjnych. Wpłynęło na to lepsze na ogół niż w poprzednich latach przygotowanie POM-owskich maszyn. Najlepiej, jak do tej pory, spisuje się POM Półko (pow. Szamotuły).

W najbliższych dniach według zapowiedzi meteorologów — pogoda winna sprzyjać przeprowadzaniu prac wiosennych. Należy więc jak najpóźniej wykorzystywać każdą sposobność, aby w najbardziej odpowiednich terminach zakończyć siewy. Jest

GAZETA WIELKOPOLSKA

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie A B

Poznań, środa, 18 IV 1956 r.

Nr 92 (3801)

W Warszawie Irwają doniosłe obrady komisji sejmowych

♦ 0 138 mln. zł wzrosną w tym roku wydatki na ochronę zdrowia

♦ 94 mln. zł więcej na fundusz budownictwa mieszkaniowego w PGR-ach

WARSZAWA (PAP)

SEJMOWA KOMISJA PRACY I ZDROWIA NA POSIEDZENIU W DNIU 16 BM. ZAJMOWAŁA SIĘ PONOWNIE BUDŻETEM MINISTERSTWA ZDROWIA.

Przewodniczący wyłonionej na poprzednim posiedzeniu roboczej podkomisji, której zadaniem było szczegółowe przedyskutowanie projektu budżetu — poseł Kowalczyk przedstawił uczestnikom posiedzenia konkretne wnioski w sprawie zwiększenia dotacji na poszczególne cele.

Wnioski te obejmują m. in. zwiększenie funduszy na zaopatrzenie, przede wszystkim na zakup zagranicą nowoczesnego sprzętu medycznego, i na kapitalne remonty budynków. Ogółem wnioski, które zostały jednomyślnie zaaprobowane przez członków Komisji, przewidują zwiększenie tegorocznych wydatków na ochronę zdrowia.

Po udzieleniu przez wiceministra zdrowia dr. Bednarskiego odpowiedzi na pytania posłów, rozwinęła się dyskusja.

Posłowie oraz zaproszeni goście krytycznie analizowali poszczególne dziedziny pracy resortu. Kierownik Wydziału Społeczno-Administracyjnego KC PZPR — Machno mówił np. o konieczności znalezienia organizacyjnych form działania, które umożliwiłyby zwiększenie udziału czynnika społecznego, mobi-

lizowanie ogółu społeczeństwa do walki o polepszenie stanu higieny i kultury sanitarnej kraju, przedstawiających się bardzo źle. Pos. Domańska — przewodnicząca Zarządu Głównego PCK — zaproponowała Ministerstwu Zdrowia najszybszą współpracę w celu ustalenia takich form i metod działania.

PGR-om należy pomóc

15 bm. do późnych godzin nocnych obradowała sejmowa Komisja Rolnictwa nad projektem budżetu Ministerstwa PGR na rok bieżący.

Członkowie Komisji uznali budżet za właściwie opracowany i stwierdzili, że w ostatnich latach gospodarka PGR poczyniła znaczne postępy. Bowiem — jak stwierdziła posłanka Staros — gospodarstwa państwowe — mimo braku siły roboczej — znacznie zwiększyły pogłowie bydła i wydajność płonów z ha, a poza tym zagospodarowały zwiększony obszar użytków rolnych.

Przyjmując do wiadomości zadania na rok bieżący — zwiększenie powierzchni zasiewów o dalsze 83 tys. ha, wzrost pogłowia bydła o przeszło 18 proc., produkcji mleka — o 20 proc. oraz produkcji roślinnej o przeszło 12 proc. — posłowie wyrazili obawę, czy przy dotychczasowym stanie siły roboczej PGR-y będą mogły wykonać te zadania.

W czasie posiedzenia Komisji padło jednak wiele krytycznych uwag pod adresem Ministerstwa PGR, szczególnie w sprawie warunków socjalno-bytowych robotników rolnych, które — jak stwierdzili posłowie — są jedną z przyczyn dużych trudności w gospodarce PGR.

Prawie wszyscy członkowie Komisji zabierający głos w dyskusji, krytykowali Ministerstwo PGR za niedostateczną dotychczas opiekę nad stałymi i sezonowymi robotnikami rolnymi, szczególnie na terenach poodługowych. Opracowane w 1954 r. przez (Ciąg dalszy na str. 2)

II sesja rady paktu bagdadzkiego odbywa się przy drzwiach zamkniętych

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera podaje z Teheranu, że w poniedziałek rozpoczęła się w stolicy Iranu II sesja rady paktu bagdadzkiego. Przewodniczy jej premier Iraku.

Posiedzenie zagal premier Iraku Nuri el Said, który wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone już wkrótce staną się aktywnym członkiem paktu bagdadzkiego. Całe przemówienie al Saída poświęcone było pochlebstwom pod adresem USA.

Po przemówieniu inauguracyjnym premiera Iraku, przedstawiciele prasy zostali wyproszeni z sali obrad. Będą się one odbywały przy drzwiach zamkniętych i zostaną zakończzone w przyszły czwartek.



Tragiczny wypadek w Syjamie

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutera, z przelatującego nad miejscowością Praczuab w odległości 300 km od Bangkoku syjamskiego samolotu wojskowego spadła przypadkowo bomba, która zabiła 27 osób i zraniła 32 osoby. Władze syjamskie tłumaczą ten tragiczny wypadek wadliwym działaniem mechanizmu podwieszenia bomby.

Na miejsce wypadku udał się premier Syjamu — Pibulsongaram.

Cysterny z polskim spirytusem przeznaczonym dla fabryki lakierów przybyły do Zwolle. Na zdjęciu: opróżnianie cystern na dworcu w Zwolle.

Fot. — CAF

Posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

LONDYN (PAP)

Dnia 16 bm. rozpoczęło się w Londynie kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

W 64 rocznicę urodzin Bolesława Bieruta



18 kwietnia 1892 roku urodził się Bolesław Bierut — można przeczytać na dzisiejszej kartce kalendarza. Tej drugiej, bolesnej, informacji, że „12 marca 1956 roku zmarł Bolesław Bierut” — nie ma tutaj jeszcze. Trwale jest jednak zarejestrowana w pamięci jego najbliższych towarzyszy, w pamięci partii, w pamięci całego narodu. Istnieje ludzki, niepisany wieczaj, że rocznice urodzin tych, którzy odeszli, czczone są wspomnieniem ich życia, a nie śmierci. Jednak w tym wypadku zbyt niedaleko uszliśmy od dni żałoby. Świeże są jeszcze ślady przeżytego smutku. Rok temu staliśmy Mu — wyrażone słowem, pismem, myślą — życzenia zdrowia i pomyślności. Dziś możemy już tylko złożyć hołd Jego pamięci.

Towarzysz Wacek, towarzysz Tomasz, prezydent Ludowej Polski i I sekretarz partii — oto w najprostszym skrócie etapy drogi życiowej Bolesława Bieruta. A całe to życie podporządkowane było tej samej sprawie: służbie Ojczyźnie i narodowi. I dlatego był nam tak bardzo bliski.

Każdy z nas zachował w sercu jakieś wspomnienie o Bolesławie Bierucie: bezpośrednie zetknięcie się, rozmowę z Nim, chronimy pieczołowicie list — odpowiedź na prośbę, albo po prostu na zwykłe, wypływające z potrzeby serca „kilkę słów”; czasem jest to tylko fragment jakiegoś przemówienia, w którym dotknął sprawy bardzo osobistej, którym rozwił jakieś wątpliwości, dodał wiary i otuchy.

W dniach żałoby na „roboczym stole” dziesięciolecie czwartoklasistki wykniła fotografia, wydobyta z rodzinnych archiwów: Bolesław Bierut z sarenką. Na odwrocie fotografii: „Dzieci, cała Polska na Was czeka. Chcielibyśmy, abyście byli naszą dumą i chlubą”. I data: 1 września 1952 roku. — Rok Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Był nam bliski za życia. I nie przestał być bliski po śmierci. Wspomnienia ludzi, którzy Go znali, spotykali, którzy z Nim pracowali, byli z Nim na codzień, dopełniły obrazu tego pięknego człowieka. Uzupełniły lukę, którą na skutek skromności Bolesława Bieruta, odczuwaliśmy w naszej wiedzy o tym pełnym i bogatym, szlachetnym życiu.

Mówimy: odszedł człowiek, ale pozostało Jego dzieło. W tym, co się dziś w kraju naszym odbywa, w posunięciach, o których się codziennie dowiadujemy, a które wielu ludziom przyniosą poprawę bytu, jest część wyłożonej pracy, są ostatnie tygodnie życia Bolesława Bieruta. I nieraz jeszcze wypadnie nam powiedzieć: oto dzieło, któremu myśl i kształt nadal towarzyszy Tomasz.

Za kilka dni obchodzić będziemy Święto 1 Maja. Serce ścisła się bólem na myśl: 1 Maja w Polsce Ludowej — i bez Bolesława Bieruta. Pamiętamy z ubiegłych lat, jeszcze z zeszłego roku: Bolesław Bierut witał ukazujące się kolejno grupy barwnego pochodu. Witaj! Witaj! — uczestniczył w pochodzie. Jedynym rytmem biło Jego serce z sercem defilujących tłumów.

W tym roku wśród znanych i bliskich nam przywódców rządu i partii, skupionych na trybunie nie znajdziemy sylwetki Bolesława Bieruta. Ale będziemy o nim myśleć wszyscy, i ci, którzy będą maszerować w pochodzie i ci, którzy będą dokonowali przeglądu sił narodu — ludzie z trybuny.

Podwyżka płac dla najmniej zarabiających Uchwały Rady Ministrów i Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

W celu podniesienia wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników przedsiębiorstw, instytucji i urzędów, Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęła w tej sprawie 16 bm. odpowiednią uchwałę.

Na mocy uchwały pracownikom, których średnie wynagrodzenie wynosiło dotychczas mniej niż 2,50 zł za godzinę pracy, przysądza się dodatek podnoszący ich wynagrodzenie do 2,50 zł za każdą przepracowaną godzinę. Takie samo wynagrodzenie gwarantuje się również robotnikom akordowym, którzy przy określonym układzie norm nie osiągną zarobku faktycznego (łącznie z nadwyżką akordową) 2,50 zł za godzinę pracy.

Przy ustalaniu nowego wynagrodzenia nie bierze się w rachubę

dodatków za pracę uciążliwą lub szkodliwą dla zdrowia oraz dodatków zakaznych, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, a także równowartości świadczeń w naturze, względnie ekwiwalentu pieniężnego w zamian za takie świadczenie.

Jeżeli chodzi o pracowników płatnych miesięcznie (na pełnym etacie), których wynagrodzenie przy obowiązującym wymiarze czasu pracy z wyłączeniem oczywiście, wymienionych wyżej dodatków — jest niższe niż 500 zł przysądza im się na mocy uchwały stały dodatek podnoszący ich zarobki do 500 zł miesięcznie.

Takie samo minimum zarobków: 500 zł gwarantuje się pracownikom handlu zatrudnionym na podstawie systemu prowizyjnego oraz pracownikom jednostek budżetowych. (Ciąg dalszy na str. 2)

Armia japońska zwiększa liczebność

PEKIN (PAP)

Jak donosi agencja Tsusin, parlament japoński zatwierdził projekt ustawy o zwiększeniu liczebności sił zbrojnych Japonii. Ogółem armia japońska w 1956 roku będzie liczyła 215 tysięcy osób. W oddziałach wojsk lądowych będzie służyło 160 tysięcy żołnierzy, w marynarce wojennej 22 700 osób a w lotnictwie 14 tysięcy osób.



Dnia 13 kwietnia 1956 r. przybyła do Warszawy albańska delegacja sejmowa. CAF — fot. Tyminski

Wizyta radzieckich mężów stanu w centrum uwagi angielskiej opinii publicznej

LONDYN (PAP)

Zapowiedziana wizyta przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa znajduje się w centrum uwagi prasy angielskiej i najszerzej kół opinii publicznej.

Wszystkie dzienniki niedzielne zamieściły wiadomość, że 14 kwietnia Bulganin i Chruszczow wyjechali z Moskwy do Anglii. Wiele dzienników poświęca wizycie radzieckich mężów stanu artykuły wstępne i redakcyjne. Radio londyńskie podało w niedzielę streszczenie artykułu wstępnego dziennika „Prawda” — „O przyjaźni i współpracy między narodami radzieckim a angielskim”.

„Sunday Times” stwierdza w artykule redakcyjnym, że należy powitać każdy krok zmierzający do usunięcia przeszkód na drodze do wzajemnego zrozumienia między Anglią a Związkiem Radzieckim. Przypominając, że rokowa-

nia są najlepszą metodą rozwiązywania problemów międzynarodowych, dziennik nawołuje, by „energicznie zniszczyć bariery i likwidować przyuczyny nieufności”.

Równocześnie jednak komentatorzy „Sunday Times” i niektórych innych dzienników pomijają w swych komentarzach bezsporną prawdę, że pomyślny wynik rokowań zależy od obu stron. Przemiłując fakt, że dla sukcesu rozmów konieczne jest obustronne dążenie do zbliżenia poglądów i uzgodnienia pozycji, komentatorzy usiłują wywołać wrażenie, jakoby osiągnięcie porozumienia zależało wyłącznie od Związku Radzieckiego.

Z ogólnym tonem radości i gościnności, charakterystycznym dla wypowiedzi społeczeństwa angielskiego o wizycie przywódców radzieckich, kontrastuje też oświadczenie komentatora dziennika „Sunday Dispatch”, że „u siebie w kraju Anglii mogą i powinni dyktować problemy, jakie mają być omówione podczas rokowań”.

W odróżnieniu jednak od wypowiedzi części komentatorów, którzy chcieliby śląc niezgodę i nieufność między narodem angielskim a narodem radzieckim, obserwatorzy wielu wpływowych dzienników, przedstawiciele organizacji społecznych, prosić ludzi angielscy gorąco pragną sukcesu w przyszłych rokowaniach, wskazując na ich ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków anglo-radzieckich i dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju.

W listach, w przemówieniach wygłaszanych na zebraaniach i w rozmowach prywatnych prosić ludzie Anglii witają z radością przyjazd radzieckich mężów stanu i wyrażają nadzieję na utrwalenie przyjaźni oraz rozszerzenie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Anglią a Związkiem Radzieckim. Robotnicy, urzędnicy, gospodynie domowe, emeryci, przedstawiciele kół przemysłowych wyrażają w swych listach pragnienie zobaczenia Bulganina i Chruszczowa, porozmawiania z nimi, zaproszenia ich „na herbatkę”.

„Reynolds News” w artykule redakcyjnym wyraża ubolewanie, że przy opracowywaniu programu pobytu przywódców radzieckich w Anglii nie uwzględniono możliwości pokazania gościom radzieckim prostych ludzi „w domu w pracy, w czasie spaceru i na ulicy”.

Dziennik ubolewa, że „wszelkie ewentualne spotkania z ludźmi albo też zaznajomienie się z tak charakterystycznymi instytucjami jak spół-

dzielnie i związki zawodowe będą przypadkowe a nie zaplanowane”. Nie przewidziano spotkań z robotnikami fabryk, kopalń, stoczni, przedstawicielami związków zawodowych, nie przewidziano wyjazdów do okęgów przemysłowych Szkocji i Walii. „Mimo takiego programu — pisze dziennik — można nie wątpić, że wizyta będzie mieć ogromny sukces”.

Delegacja parlamentarzystów Albanii zwiedziła Kraków i Nową Hutę

KRAKÓW (PAP)

16 bm w godzinach rannych przybyła do Krakowa delegacja Zgromadzenia Ludowej Republiki Albanii, która bawi w Polsce na zaproszenie Sejmu PRL. Delegacji towarzyszy poseł Stanisław Stachacz a także ambasador LRA w Polsce — Petro Papi.

Na dworcu gości powitali: przewodniczący wojewódzkiego zespołu poselskiego, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, poseł T. Mrugacz, poseł na Sejm prof. W. Biernawski, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — St. Brodziński, E. Gabara i S. Pięta, zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Cz. Studnicki, Proroktor UJ prof. dr K. Lep-szy oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego — prof. K. Esterreicher.

Pobyt w Krakowie uczestnicy delegacji Zgromadzenia Ludowego Albanii rozpoczęli wizytę w Kombinacie im. Lenina. Żywo interesowali się oni, zarówno podczas zwiedzania kombinatu jak i w toku spotkania z załogą, mocą produkcyjną huty, procesami technologicznymi, dalszą rozbudową kombinatu, jak również urzędzeniami socjalnymi i szkoleniem kadr.

W toku spotkania z załogą gościom albańskim zadawano pytania, dotyczące różnorodnych problemów związanych z historią i obecnym życiem ich



HANDLARZE ŻYWYM
TOWAREM

PEKIN. — Radio tokijskie podało, że niedawno wykryto w Japonii grupę handlarzy żywym towarem, która działała w miastach Sapporo, Asahigawa, Otaru, Muroran i innych. W ciągu krótkiego okresu czasu członkowie tej grupy sprzedali około 400 dziewcząt do „domów rozrywkowych”.

✱

OKRADLI PRZYJACIOŁKĘ
GRACE...

PARYŻ. — W jednym z hoteli w Monte Carlo dokonano wczoraj kradzieży biżuterii wartości 10 tys. dolarów. Biżuterie te ukradziono przyjaciółce Grace Kelly, która przybyła do Monte Carlo, aby wziąć udział w uroczystościach ślubnych Grace Kelly z księciem Monaco Rainierem III.

✱

MENDES FRANCE WRÓCIŁ
Z MAROKA

PARYŻ. — Wicepremier rządu francuskiego Pierre Mendes-France przybył dziś z Rabatu do Paryża. W czasie pobytu w Maroku Mendes France przeprowadził rozmowy z sultanem Mohammedem V i ministrami rządu marokańskiego.

✱

PIERWSZY INCYDENT

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że wczoraj wieczorem pewien Jordanińczyk podłożył dynamit pod stołową fabrykę cementu w Ramieh w pobliżu Tel-Awiv. Jest to pierwszy incydent zanotowany od trzech dni.

Trwają obrady komisji sejmowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ministerstwo PGR zbyt wysokie normy, których robotnicy przy wielu pracach nie są w stanie wykonać — stwierdził pos. Sitek, kier. PGR Dołhobyczów z powiatu Hrubieszów województwo lubelskie — są przyczyną niskich zarobków, na skutek czego robotnicy odchodzą z gospodarstw państwowych. Jeżeli zaś kierownik gospodarstwa chce zapewnić robotnikom jakieś warunki utrzymania, zmuszony jest do świadomego fałszowania wykonanej przez robotników pracy, oczywiście na ich korzyść. Komisja wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa PGR, aby zmieniło dotychczasowe normy.

Pos. Cieślak oświadczył, że przeciętna płaca robotników rolnych, która jest dotychczas bardzo niska, powinna być znacznie podwyższona.

Drugą przyczyną braku siły roboczej w PGR-ach jak stwierdzili posłowie: Staros, Kita, Zychowicz i inni — jest brak mieszkań dla robotników. Dotychczas — powiedział pos. Zychowicz — Ministerstwo PGR budowało w wielu wypadkach obiekty gospodarcze, zakupywało inwentarz, a robotnicy nie mieli gdzie mieszkać. Posłanka Staros zwróciła uwagę, że planowana na br. suma 375 mln. zł na budownictwo mieszkaniowe, za które zostanie wydanych ponad 18 tys. izb, jest za mała i wysunęła wniosek o zwiększenie sumy, przeznaczanej na ten cel o dalsze 94 mln. zł. Komisja uznała wniosek za słuszny i postanowiła wnieść go pod obrady Sejmu.

Ostro skrytykowane Ministerstwo PGR za nadmierne obciążanie gospodarstw i zespołów sprawozdawczością oraz za zbytne rozbudowanie administracji. W wielu rejonach — powiedział pos. Dembowski — jeden pracownik administracyjny wypada na czterech robotników. Komisja wystąpiła z wnioskiem o zlikwidowanie dotychczasowych, tzw. tygodniowych raportów „01” i zaproponowała, aby sumy zaoszczędzone na tym przekazać na cele socjalno-bytowe. Wystąpiono również z wnioskiem o przeniesienie części pracowników z Ministerstwa, zjednoczeń i zespołów do gospodarstw.

Ponadto członkowie Kom-

isji stwierdzili, że przyczyną zbyt dużych upadków bydła w PGR-ach jest brak paszy i wystąpił z wnioskiem, aby gospodarstwa, które dostarczają państwu zboża, mleką i żywcą ponad plan, otrzymywały w zamian w formie premii pasze treściwe. Oprócz tego Komisja wysunęła wniosek o premiowanie gospodarstw, które obniżają koszty własne i o pozostawianie części wygosparowanego dochodu gospodarstwom do ich dyspozycji. Nie powinno tolerować się dotychczasowego stanu — jak stwierdził pos. Elczewski — że dobre PGR-y utrzymują gospodarstwa źle pracujące.

Aby dyrekcja zespołów mogła operatywniej kierować podległymi im gospodarstwami, Komisja wystąpiła z wnioskiem o wyposażenie każdego zespołu w samochód osobowy.

Nielatwe zadanie mieli przedstawiciele min. PGR — wice ministrowie Tkaczow i Bodalski, aby odpowiedzieć na krytykę, dotyczącą nadmiernej centralizacji, na żądanie zwiększenia uprawnień nie tylko dla organizowanych obecnie wojewódzkich zarządów PGR, ale także dla dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw. Wicemin. Tkaczow oświadczył, że nie wszystkim zespołom i gospodarstwom można dać większą samodzielność. Oświadczenie to wywołało protesty posłów, którzy zarzucili ministerstwu brak zaufania do ludzi. Odniosło to skutek — wicemin. Tkaczow zgodził się z wnioskiem komisji stwierdzając, że w najbliższym czasie ministerstwo przedstawi komisji rolnictwa swoje propozycje o zwiększeniu kompetencji dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw PGR.

Pos. Cieślak stwierdzając, że usunięcie niedociągnięć, jakie ma gospodarka PGR, jest niemożliwe w ciągu kilku lat, wystał z wnioskiem, który poparli członkowie komisji, aby min. PGR zwróciło obecnie główną uwagę na umocnienie i rozwój najsłabszych gospodarstw w województwach: olsztyńskim, białostockim, lubelskim i rzeszowskim.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcili posłowie niewłaściwemu niejednokrotnie traktowaniu PGR-ów przez rady narodowe. Jak stwierdzili posłowie: Kita, Cieślak i inni, rady narodowe robią z PGR-ów domy poprawcze, wysyłając karnie do pracy w PGR różnego rodzaju przestępców i chuliganów.

Celem uniknięcia tego na przyszłość Komisja wystąpiła z postulatem do Ministerstwa, ażeby gospodarstwa państwowe nie przyjmowały tych ludzi do pracy.

Wnosząc o zatwierdzenie budżetu, posłanka Staros powiedziała, że należy udzielić PGR-om jak najdalej idącej pomocy w wykonaniu ich zadań. W tym celu członkowie Komisji postanowili m. in. wyjechać do województw — białostockiego i rzeszowskiego, aby na miejscu pomóc tamtejszym gospodarstwom w rozwiązywaniu trudnych problemów.

Nowy sukces w walce z Heine-medina

NOWY JORK (PAP)

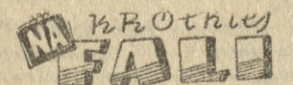
Argentyńskie Ministerstwo Zdrowia ogłosiło komunikat, który stwierdza, iż dwu uczonych francuskich pracujących we Francusko-Argentyńskim Instytucie Biologicznym i Chemicznym, dokonano ważnego odkrycia, które może przyczynić się do skutecznego zwalczania paraliżu dziecięcego. Uczni ci — doktorzy Henry Girard i Sonia Brioux — odizolowali trzy typy wirusów powodujących paraliż dziecięcy.

Komunikat stwierdza ponadto, iż instytut, w którym pracują uczeni, zwrócił się w ubiegłym roku do prezydenta Perona o pozwolenie na rozpoczęcie produkcji szczepionki przeciwko paraliżowi, częściowo opartej na badaniach dr. Salka, a częściowo na badaniach instytutu. Władze argentyńskie odmówiły wówczas pozwolenia na produkcję szczepionki, motywując odmowę małym prawdopodobieństwem epidemii paraliżu dziecięcego w Argentynie.

Austria — piętnastym członkiem Rady Europejskiej

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek odbyło się w Strassburgu posiedzenie komitetu ministrów spraw zagranicznych państw wchodzących w skład Rady Europejskiej. Na posiedzeniu tym przyjęto uroczyste Austria będzie piętnastym członkiem tej organizacji.



Refleksja Glubba

Były dowódca Legionu Arabskiego gen. Glubb swuje obecnie gorzkie refleksje na temat niespełnionych snów o potęgę, szukając przyczyn fiaska brytyjskich planów na Bliskim Wschodzie.

Ostatnio w przemówieniu wygłoszonym w Londynie wyraził on pogląd, że klęski ponoszone przez kraje zachodnie są wynikiem „przestępczego niedbalstwa”, z jakim Zachód prowadzi wojnę ideologiczną. „Nie mogę pozbyc się myśli — oświadczył Glubb — że nawet jeśli chodzi o wojnę, idee nasze są przestarzałe. Liczymy starymi naszymi bombami atomowymi i wodorowymi. Moje osobiste doświadczenie przekonano mnie jednak, że idee są potężniejsze, niż broń... Jakkolwiek idea, według której małe kraje mają prawo do niepodległości, zrodziła się u mocarstw zachodnich(!), to faktem jest, iż w krajach arabskich Związek Radziecki jest uważany za ich obrońcę... Mieszkańcy Jordani są przekonani, iż W. Brytania i USA ich oszukiwały, oklamywały i wykorzystywały”.

I pomyśleć, że Arabowie mogliby nawet nie wiedzieć o tym, że są wykorzystywani i okradani ze swoich bogactw naturalnych... Ech, te radzieckie idee... (feb)

PANIE REDAKTORZE!

W związku z notatką pt. „Zbrodnica trójka lekarzy stanie przed sądem”, zamieszczoną w nr 88 „Głosu Wielkopolskiego”, pozwalam sobie wyrazić poniższe uwagi.

O trzech lekarzach-zbrodniarzach pisze autor notatki systematycznie „doktor”, poprzedzając skrótem „dr” z kurtuazją, godną innych nazwisk, każdorazowo wymieniane nazwiska lekarzy: Mizerskiego, Antkowiaka i Ratajskiego, winnych makabrycznego, iście średniowiecznego „zabiegu”.

Tymczasem:

1. Jak wiadomo, ukończenie studiów lekarskich nie jest bynajmniej równorzędne z uzyskaniem stopnia naukowego doktora, który wymaga spełnienia poważnych warunków w postaci napisania i obrony pracy naukowej oraz zdania egzaminu rigorosum. Tylko przez pomieszczenie pojęć i uzurpowanie sobie przez niektórych lekarzy prawa używania tytułu doktora powstało w społeczeństwie błędne przekonanie, że co lekarz, to „doktor”. Nieprawda. Każdy prawnie używający stopnia doktora jest nim rzeczywiście i specjalność jego naukowa może być różna, natomiast weale nie każdy lekarz jest doktorem. Trzeba skończyć z magią białych fartuchów, stworzoną w epoce, kiedy zawód lekarza pojmowano jako najpewniejszą drogę do napełniania sobie kieszeni. Dziś, kiedy lekarz jest pracownikiem służby zdrowia, jest takim samym pracownikiem jak inżynier, nauczyciel, urzędnik i nie ma podstawy stwarzania mitu dookoła zawodu lekarza.

2. Przy promocii doktorskiej składa się przyrzeczenie uczciwego pełnienia swych czynności naukowych i nie nadużywania stopnia doktora. Zapytuję, czy Akademia Medyczna w Poznaniu zajmie stanowisko wobec oskarżonych lekarzy, odbierając im, co przewidują przepisy, stopień doktora, jeżeli w ogóle którykolwiek z oskarżonych lekarzy, nie odróżniających popowinno od jelita) posiadał istotnie stopień naukowy doktora?

W związku z tą ponurą sprawą zbrodniczych lekarzy zapytuję też uprzejmie Pana Redaktora, dlaczego nazwisko lekarza W., skazanego w sprawie Kasztelana za ożrezenie za łapówkę 500 zł choroby umysłowej zostało ukryte pod kryptonimem inicjałów nazwiska? Co również dzieje się z doktorem (?) Gostyńskim, o którego oszustwach w szpitalu pisała Wasza gazeta i zamieściła nawet potem dalszy artykuł pt. „Sprawa niezakończona”? Społeczeństwo chce znać zakończenie tej sprawy. Uważam, że wszystkim uczciwym lekarzom i wszystkim doktorom każdej specjalności należy się satysfakcja.

(1714)

dr praw Jan Laskowski

Może w ramach koegzystencji?

„Nie wiem, do kogo się zwrócić, ale chcę koniecznie przed kimś się użalić. Myślę, że u Ciebie, droga Redakcjo, znajdzie się ktoś, kto posłucha i może jakoś zareaguje na to, co się dzieje w moim miasteczku. Z Miejską Radą Narodową w Zbąszczyń nie mogę tym się podzielić, bo właśnie ona powzięła decyzję...”

Rowerowe perypetie

Niby ma się ten rower, uznany od dawna za bardzo praktyczny środek lokomocji ale... Właśnie chodzi o to „ale”. Dojeżdżam codziennie rowerem do stacji Puszczykowo. I co dzień prawie przeżywałem te same perypetie z przechowywaniem roweru na stacji.

A więc: brama zwykle zamknięta, przepychanie się z rowerem przez zatłoczoną poczekalnię, zostawienie go na dworze (budka nie mieści wszystkich), a po powrocie z pracy — oczekiwanie aż kolejarz dyżurny wypuści pasażerów i po długim namyśle zechce zabrać się do wydawania rowerów. „Abonenci” rowerowi niby mają bilety miesięczne, lecz gdyby jakiś rower zaginął — czego nikomu nie życzę — przysłowiowy pies z kulawą nogą sprawdziłby, czy rzeczywiście poszkodowany pasażer tego dnia zdawał rower, czy też nie. I jeszcze jedno: za dojazd do Poznania płaci miesięcznie 13,80 zł, a za przechowywanie roweru — 19 zł. Czemu taka różnica?

Stały czytelnik „Głosu” Puszczykowo Stare.

Groch o ścianę

W styczniu ubiegłego roku otwarto dla studentów i okolicznych mieszkańców w Domu Studenta im. H. Sawickiej przy ul. Stalingradzkiej 26 nową wypożyczalnię Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki im. Raczyńskiego. Korzysta z niej około 900 czytelników. Niestety, księgozbiór zasłany jest słabo. Na 70 książek dosylnych miesięcznie, około 20 nie wchodzi w zakres zainteresowań czytelników.

Uwagi wpisywane do „Książki życzeń” odnoszą nie więcej skutku niż rzucanie przysłowiowym grochem o ścianę.

Rada Miejska Domu Studenta

Po obu stronach ulicy 17 Stycznia naszego miasteczka rosną drzewa (kasztany, lipy, jesiony). Nadają jej one dużo uroku. Są piękne, szczególnie kiedy kwitną i zielenią ich piękne nasze i tak już skromniutki, ciche miasteczko. Prezydium MRN powzięło decyzję, by je wyciąć w celu zainstalowania oświetlenia elektrycznego. Trudno uwierzyć, by ktoś, kto wzrósł wśród tych starych drzew, mógł wydać takie zarządzenie!

Ja się tutaj urodziłem. Nawet, gdyby postawiono mi warunek: elektryczność albo drzewa — na pewno wybrałabym

Kłosek „Ruchu” w Strzałkowie przy narożniku ul. Cmentarnej i Pocztowej od 3 miesięcy stoi nieczynny (z listu ob. J. Z.).



— Na magazyn trochę mały, ale wygodny i blisko cmentarza...

Dlaczego właśnie ja?

Nie mam pretensji o to, że zapłaciłem karę za przebywanie z żoną i 8-miesięcznym dzieckiem w przedziale dla matek z dziećmi, choć konduktor mógł się przecież ograniczyć do uwagi w rodzaju: „W tym przedziale może przebywać tylko pańska żona z dzieckiem. Pan zechce przejść gdzie indziej”...

Ala dlaczego w sąsiednim przedziale, przeznaczonym również dla podróżnych z dziećmi, gdzie znajdowało się kilku mężczyzn i kilkunastoletnie dziewczyna, nie tylko nie pobrał kary, lecz nawet nikomu nie zwrócił uwagi? Czyżby ów konduktor (nr 6480) obsługujący dnia 28 marca pociąg Leszno—Wolsztyn (wyjazd godz. 19.32) uważał, że przepisy nie obowiązują wszystkich?

Jan Dziedzic Siekówko, pow. Wolsztyn

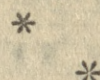
„egipskie ciemności”, ale — wśród poszumu starych konarów. Trochę to niepostępowe, prawda? Ale czy postęp polega na tym, by niszczyć drzewa dlatego, że stare? Czy drzewa i elektryczność to to samo, co dwa sprzeczne poglądy? Czy stare drzewa i nowe latarnie nie mogą żyć obok siebie w ramach koegzystencji?

Nie mogę wyobrazić sobie tej chwili, kiedy ujrzę przed moim domem ludzi z piłami i siekierami!

Przepraszam, że dzieję się moimi wrażeniami i przeżyciami z Redakcją „Głosu”, ale na prawdę mocno się niepokoję. Jaki będzie Zbąszyń bez tych starych drzew?

Jestem na pewno wyrazieliwą opinią wielu mieszkańców tego miasta.

Mieszkanka Zbąszczyń



Czy można sobie wyobrazić piękniejszą ozdobę niż żywa, zdrowa zielen? Chyba nie. A jednak są widocznie ludzie, którzy sądzą wręcz inaczej. W marcu przy szosie wiodącej z Turka do Władysławowa, nie więcej niż 1 km od miasta powiatowego, wycięto kilka starych, lecz zupełnie zdrowych, pięknych brzoź i ogromną wierzbę posiadającą pień o obwodzie około 4 m. I po co? Specjaliści krajoznawcy? Raczej ozdobiały. Groziłoby bezpieczeństwu pojazdów? Nie. A więc — zawadzały? Chyba tak. Ale gwoździści trzeba dodać, że tylko jednemu człowiekowi. Temu, który wydał decyzję wycięcia pięknych okazów przyrody. Chcielibyśmy go poznać i usłyszeć, czemu te drzewa mu zawadzały. Chcielibyśmy też, aby już nigdy takie czyni się nie powtórzyły.

T. Drzewiecki, Władysławów

Rzemieślnicza Spółdzielnia Tapicerów w Kościanie przy ulicy Generała Świerczewskiego magazynuje w bramie domu suchą trawę (z listu do redakcji — nr 1645).

— Płose pana, to się może zapalić.

— Nic... Up... nie szkodzi... Up! My i tak tu tutaj nie mieszkamy.

Bić albo nie bić...

„Chuligaństwo to zagrażające zjawisko — pisze czytelniczka K. z Biskupic Zabarycznych, powiat Ostrzeszów. — Musimy więc wspólnie szukać radykalnych sposobów zwalczania tego zjawiska.

Charakter człowieka — pisze dalej autorka listu — kształtuje się od najmłodszych lat. Na to kształtowanie składają się różne czynniki i różne są metody prowadzące do celu — wychowania człowieka. Wspomnę choćby wielkiego pedagoga radzieckiego, Makarenkę, który lobuzów umiał wychować na wartościowych ludzi. Stosował różne metody wychowawcze, lecz gdy wszystkie zawodziły, zastosował bicie.

W związku z tym nasunął mi się pewien pomysł. Byłoby dobrze, gdyby do szkół co pewien czas przychodził przedstawiciel M. O. i dowiadywał się u kierownictwa o sprawowanie się młodzieży i z tymi, dla których zabrakło już krodków oddziaływania „rozprawił się ręcznie — technicznie”. Jestem pewna, że skutek byłby niezawodny”.

Tyle nasza czytelniczka.

A co myślą o tym inni? Na pewno większość nie zgodzi się z tym poglądem. I chyba słusznie. Postaram się tutaj krótko podyskutować z autorką listu, którego początek nie tylko nie budzi żadnych zastrzeżeń, ale wręcz świadczy, że czytelniczka K. ma jak najlepsze intencje, choć doszła do mylnych wniosków.

Makarenko rzeczywiście wychowywał w kierowanej przez siebie kolonii nie tylko lobuzów, ale nawet przestępców zdeprawowanych długolennymi walkami targających młody republikę radziecką (opisał swoje przeżycia w „Poemacie pedagogicznym”).

I rzeczywiście, w chwili uścisnienia uderzył jednego ze swych rozzuchwalonych wychowanków. To jest prawda. Ale nigdy bicia nie stosował jako metody wychowywania, ani też nigdy nikomu nie zale-

cał używać przemocy, nawet gdy wychowanek był trudny do prowadzenia.

A już w żadnym razie nie można się zgodzić z wnioskiem naszej Czytelniczki, żeby wprowadzić jako system witalny milicjanta do szkoły! To przewracaloby do góry nogami wszystkie dotychczasowe metody wychowawcze.

Do niechlubnej i na zawsze pogrążonej przeszłości należą jezuickie różgi stosowane ongiś nie tylko jako środek kary, lecz także profilaktycznie. Czy fizyczne oddziaływanie na młodzież prowadzi do jakichś dobrych wyników pedagogicznych? Zanim odpowiem na to pytanie, przyznam że, owszem, bicie budzi wśród dzieci autorytet do bijących. Makarenko, na którego autorka listu się powołuje, nazywa go autorytetem przemocy. „To najstraszniejszy rodzaj autorytetu...” — pisze Makarenko. — „Nie trzeba dowodzić, ile szkody przynosi taki autorytet. Zupełnie nie wychowuje (podkreślenie moje — M. F.). (...) prowokuje je (dzieci — M. F.) do kłamstwa i tchórzostwa, a jednocześnie nie rozwija w nich okrucieństwo. Z zahukanych i bezwolnych dzieci wyrastają albo ludzie ślamazarni i do niczego, albo despoti mszczący się przez całe życie za gwałt zadany w ich dzieciństwie. Ten najdzikszy rodzaj autorytetu zdarza się tylko u bardzo niekulturalnych ludzi i w ostatnich czasach na szczęście zanika”.

Tyle Makarenko.

Nie trzeba się chyba rozpisywać nad tym, jakie wrażenie czyniłby w szkole na dzieciach pojawiający się od czasu do czasu jak zły duch, milicjant, ażeby „rozprawić się ręcznie” z największymi lobuziakami. A już trudno sobie wyobrazić, jaki byłby stosunek ukaranego delikwenta do milicji. I dlaczego właśnie milicjant? Czy M. O. powołaliśmy do życia po to, żeby jej funkcjonariusze „technicznie” karali dzieci? Pomylne pojęcie.

Sądzę, że ob. K. nie zrozumie mnie opacznie. Nie chciałem — jak się to mówi — wykipić jej poglądów. Chodziło mi tylko o pokazanie społecznej szkodliwości postępowania, które na pozór wydawać się może najprostszy wyjściem z trudnej sytuacji. Bo „wychowanie dzieci — cytuję słowa Makarenki — stanowi niezmierznie ważną dziedzinę naszego życia”. I bardzo trudną.

M. FLEJSIEROWICZ

*) S. Makarenko — „Wychowanie w rodzinie”, Wyd. PIW 1949 r., str. 19—20.



Pracownicy poszukiwani

Każda ilość robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia przyjmują dział kadr, pokój 309, K1073

Kukunastu murarzy i 20 robotników przyjmie zaraz do pracy w brygadzie remontowo - budowlanej przy Zespole PGR Kowalów, Zespół PGR Kowalów, pow. Rzepin, poczta Kowalów, stacja kol. Kowalów. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie wraz z generałami przysługującymi w rolnictwie, mieszkalnictwie oraz stołówka na miejscu. K1075

Dwie osoby na stanowiska głównych księgowych Gminnych Spółdzielni na terenie powiatu poszukuje Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zabkowiech Śląskich, woj. wrocławskie. Warunki płacy i pracy uzgodnione zostaną na miejscu w dziale kadr wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Drogowych i Mostowych. K1078

Technika (inżynier) w dziedzinie remontów maszyn parowych oraz st. ref. rozdzielni obciążonego z częściami maszyn parowych zatrudnia natchmiast Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego Poznań, ul. Wrzesińska 18/36. Warunki płacy i pracy uzgodnione zostaną na miejscu w dziale kadr wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Drogowych i Mostowych. K1079

St. księgowego na stanowisko kierownika księgowości finansowej przyjmujemy zaraz. Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe oraz duża praktyka w księgowości przemysłowej. Zapewniamy chwilowo pokój jednoosobowy, a po okresie próbnym komfortowe mieszkanie w zależności od potrzeb rodzinnych. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmują dział kadr Świebodzińskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Termotechnicznych w Świebodzińsku Wlkp., ul. Świerczewskiego 38. K1160

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon centrali 611-21 (łączy wszystkie działy); telef. informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (mocy): 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59, czynne od godz. 8—18.30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu K-7-762

Praca

Potrzebny uczeń w naukę rzemiosła kowalskiego. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Andrzejewskiego 19. 6219g

Kupno

Kupię maszynę 100-proc. garbarną lub czarny materiał na płaszczyznę. Poznań, Polna 17 m. 9. 6191g

Sprzedaż

Sprzedam fiszharmonium 2-klawiaturowe z ładnym głosami, w dobrym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 5867g

Motocykl NSU 500 ccm z przyczepką w bardzo dobrym stanie sprzedam. Leszno, Bolesława Chrobrego 11, tel. 373 lub 842. 16677p

Maszynę do szycia damską „Overlock” tanio sprzedam. Poznań, Szymańskiego 7 m. 22. 6017g

Pianino krzyżowe, stalowa płyta sprzedam. Benich Rogoźno, Kołarska 1. 16250p

Samochód osobowy 4-drzwiowy w dobrym stanie sprzedam. Rawicz, Grunwaldzka 3 m. 2. 16249p

Sprzedam około 60 ton wapna łusowanego i około 450 ton granitu budowlanego, loty plac Kościan, Władysław Wajszczak, Kościan, Cukrownia. 15980p

Sprzedam silnik motocyklowy „Japp” 500 ccm, górnozaworowy z oddzielną skrynią biegów, w dobrym stanie. Ołerty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 15976p.

Sprzedam nową kuchnię przenośną na węgiel. Tazarek, Leszno Strzyżewice 34. 16253p

Altan, opłotowane ogrodowe, biurko oraz szafę biblioteczną sprzedam. Poznań-Winogrody, Owsińska 14 m. 3. 6403g

Lokale

Mieszkanie w Łodzi, zamieniam na mieszkanie w Poznaniu. Poznań, tel. 507-22. 6011g

Chcesz przyjemnie spędzić wieczór?

IDŹ NA DANCING

do „Arkadii”

K1123

Pokój 18 m² słoneczny, z 2 1/2 łóżkami i przynależnościami, zamieniam na 1 pokój z kuchnią lub większe. Skrzypczak Poznań Grunwaldzka 43 m. 6. 6003g

Parcela, domki, wille, kamienice kupno sprzedaż załatwiam solidnie „Union” Poznań Nowowielskiego 9. 5081p

Leszno — wilec, który dwukrotnie sprzedam. Ołerty 4420 „Prasa” Kraków Rynek 46. K1167

Parcelę półmorgową, 40 drzew owocowych opłotowaną, blisko tramwaju w Junikowie sprzedam. Dutkiewicz, Poznań Dzierżyńskiego 105. 6235g

Piekarnię czynną z mieszkaniami sprzedam, Ignacy Turak, Czarnków Gdańska 14. 16247p

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem przy stacji Ne-ki, za 28 tysięcy. Andrzej Rataj Sieroszewice pow. Ostrów Wlkp. 16254p

Dom dwupokojowy (światło elektryczne), chlewek, dwumorgowy ogrodek wolnym mieszkaniem (pow. 320 m²) 22 000 zł spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 tel. 87-95. 5956g

Ogród owocowy w Gnieźnie kupię. Gniezno, plac Boh. Stalingradu 8 m. 4. 16251p

Kupię domek jednorodzinny przy Poznaniu możliwość zamiany 2 1/2 pokoju z kuchnią w Poznaniu. Ołerty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 16245p

Parcelę jednorodzinną z dużym ogrodem (Stareleka 43 000 zł 800 m² (Winogrody 33 000 zł 1 200 m² (Stareleka) 18 000 zł 2500 m² (Kicin przy Poznaniu) 18 000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 5957g

ZAKŁAD PRZETWÓRCZY PIERZA W SWARZĘDZU

uruchamia z dniem 19 kwietnia br.

PUNKT SKUPU PIERZA

we WRZEŚNI przy ul. Mickiewicza 1

Punkt będzie czynny od 7 do 15.

Skupujemy puch i pierze nowe, czyste i nieuszkodzone przez pasożyty

PLACIMY:

za puch gęsi biały	300.— zł	podskub. gęsi biały	150.— zł
za puch gęsi półbiały	220.— zł	podskub. gęsi półb.	110.— zł
za puch kaczki biały	200.— zł	podskub. kaczki biały	90.— zł
za puch kaczki kolor.	150.— zł	podskub. kaczki kolor.	70.— zł

Dom mieszkalny ze sklepem sprzedam natychmiast. Ignacy Turak Czarnków Gdańska 14. 16248p

W Puszczykowie przy stacji — parcela 1 400 m² na sprzedaż. Informacje: Gniezno pl Boh. Stalingradu 8 m. 4. 16252p

Różne

Koldry stare przerabiam na nowe szyje. Kroczyńska, Poznań, Grobla 1a. 5304g

Reparacji kuchenek gazowych i piecyków, zwiększanie płomienia wykonuję na zgłoszenie telefoniczne Poznań tel 97-04 od godz. 9—17. 5817g

Futra reperuję przerabiam w domu i po domach. Poznań, Zimańskiego 3 m. 5. 6195g. 1630. 6282g

Płomień gazowy w kuchenkach powiększam parokrotnie, przy równoczesnym zmniejszeniu zużycia gazu. Warsztat Mechaniki „Terrax” Poznań Kochanowskiego 5. 6140g

Komunikaty

Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura Towarowa w Gnieźnie zawiadamia, że z dniem 23 kwietnia br. uruchamia Regularną Linie Komunikacji Towarowej na trasie: Gniezno — Witkowo — Mielżyn — Ślupeca — Golina — Konin i z powrotem. Kursy odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki wg rozkładu jazdy zamieszczonego na tablicach przystankowych. Przesyłki należy zgłaszać w PKS Gniezno, ul. Witkowska 9/11, tel. 17-74 lub w PKS Konin, ul. Czerwonej Armii nr 56, tel. 222 oraz u konduktora na przystankach. K1163

Futra reperuję przerabiam w domu i po domach. Poznań, Zimańskiego 3 m. 5. 6195g. 1630. 6282g



Dnia 16 kwietnia 1956 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza na ukończeniu 60-letniego życia matka i babka, śp. z Kozłowskich

Izabella Haberowa

przeżywszy lat 77. Po nabożeństwie żałobnym w piątek 20 bm. o godz. 9 w kościele Katedralnym w Trzemesznie nastąpi złożenie drogiej nam żony do grobowca rodzinnego.

W nieutulonym smutku pogrzeżeni synowie, synowa i wnuczka

Poznań Nowowielskiego 6 m. 9. 6471g

Bolesław Burzyński

Dnia 16 kwietnia 1956 zmarł nagle opatrzony Sakramentami św., mój nadrośły mąż nasz ukochany i test przeżywszy lat 60, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm o godzinie 16 na cmentarzu na Dębcu przy ul. Bluszczyowej.

W nieutulonym smutku pogrzeżona rodzina

Poznań, Kościuszki 4 m. 8. 6478g

Pisząc o sprawie nr 5a/16/53, oparłem się wyłącznie na pismach, odpisach, protokołach i monitorach będących w posiadaniu Oddziału Oświaty Prezydium MRN we Wrześni. Proszę mi jednak nie zarzucać niesumienności w zbieraniu materiału, czy sugerowania się jednostronnymi opiniami. Postawiłem sobie jako cel odwrotne biegu wypadków, tylko na podstawie akt, do których mam dostęp każdy zainteresowany mieszkaniec Wrześni. Toteż o sprawie tej wiem tyle, co on i patrzę jego oczyma.

Choć końcowa cyfra numeracji wskazuje, że sprawa ta powstała w 1953 roku, początek jej datuje się jeszcze wcześniej, dokładnie od 30 marca 1950. Tego dnia MRN we Wrześni uchwaliła przeznaczyć na przeciąg trzech lat świeżo ukończony budynek Szkoły Podstawowej nr 3 (na zdjęciu u góry) imienia „Żywego pomnika strajku dzieci wrzesińskich” na potrzeby szkoły zawodowej. Budowę Szkoły nr 3, finansowaną ze składek mieszkańców miasta, przebrała wojna. Potem był tam magazyn i dopiero w 1949 roku z budżetu Ministerstwa Oświaty budynek został przywrócony do stanu używalności. Ponieważ utworzona w tym czasie Szkoła Zawodowa była bez lokalu, MRN wyposażyła jej wykonany budynek do dnia 31 VIII 53. Uczyniła to po zobowiązaniu się Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, że do tego czasu wybuduje on we Wrześni własną szkołę.

W STYLU... BARAKOWYM

Ale już na sesji MRN z dnia 15 XI 51 radni Leppert i Drzewiecki z niepokojem mówią, że zamiast budowy stawia się jakieś baraki i dlatego Prezydium powinno monitorować w tej sprawie w Min. Oświaty i CUSZ. „Jeśli Technikum będzie stawiać w dalszym ciągu różne baraki, a Prezydium będzie wyrażać na to zgodę, to przyjdzie rok 1953 i sprawa nie ruszy z miej-

Święta pieśni i tańca

W całym województwie powiaty przygotowują się do obchodu święta ludowego. Będą to imprezy rozrywkowo-artystyczne urządzone w każdym powiecie w dowolnie wybranej miejscowości i niedzieli maja lub czerwca. Każdy rejon pokazuje na nich swój dorobek i bogactwo folkloru. Powiat gnieźnieński wybrał już dwie miejscowości, gdzie będzie obchodził swoje ludowe święta. Jedną — to Lednógóra, gdzie na wyspie lednickiego jeziora rozegrała się „Stara baśń”. 8 maja pojedziemy do Klecka w tym samym powiecie. Tamtejsze święto będzie połączone z trzecieście rocznicą zwycięstwa Stefana Czarneckiego nad Szwedami pod tym miasteczkiem.

Przyprostynia, która gości u siebie będzie cały powiat nowotomyski, już teraz myśli o pokazie swojego regionalnego wesela. Powiat Wolsztyn zaś zaprasza na słynną swoją „wyspę konwaliową”.

Oprócz występów chóralnych, zespołów pieśni i tańca, solowych popisów, będą urządzone konkursy, a całość wypełni dobra muzyka i taniec. Program tego święta uzałężniony jest od miejscowych powiatowych placówek kulturalnych.

(p)

Kina

KALISZ: Wolność — „Zdradliwa przelęcz”, Stylowe — „Tata, mama, gosposia i ja”, OSTROWO: Przewodnik — „Kuchenne sody”, Słońce — „My, z Kronszatu”; GNEZNO: Polonia — „Remont, Lech — „Skarb ptasiej wyspy”; LESZNO: Sportowiec — „Czyścibuty”

Radio

PROGRAM I — Fala 1.322 m 15.30 — dla dzieci starszych, 16.05 — pieśni o wiosnie — śpiewa Aleksander Klonowski, 16.20 — muzyka rozrywkowa, 16.45 — rozmawiamy na aktualne tematy gospodarcze, 17 — popularne utwory skrzypcowe, 17.30 — Max Reger: Sereada G-dur op. 95, 18 — radiowy kurs nauki języka rosyjskiego, 18.20 — kronika kulturalna, 18.50 — koncert życzeń, 19.40 — pieśni o partii, 20.30 — dla wsi, 20.40 — muzyka rozrywkowa, 21.10 — koncert chopinowski, 21.40 — „Wygnanie” — fragm. pow. M. Nikitina, 22 — muzyka tan. Wiadomości: 16, 20, 23

sea” — zanotował protokolant. I nie ruszyła...

Podpisana już teczką z nr 5a/16/53 zawiera dwadzieścia cztery różne pisma. Ale to nie wszystko, co napisano w tej sprawie. Szereg akt wyszukuje się teraz z licznych teczek, szaf i pudeł. Przetrawiają tam kilku kierowników, którzy przez winę się przez Oddział Oświaty. Zmienili się ludzie, ugrzęzły historyczne akta. Tyle, że pism tych nie pokryła patyna wieków, a raczej osad archiwalnego kurzu i urzędowej bez troski.

DROGĄ SŁUŻBOWĄ

Nie wiadomo więc jakie były dalsze starania w ciągu dwóch następnych lat. Trzecie z kolei pismo nosi datę 28 I 53. Jest to wypis z protokołu Komisji Oświaty i Kultury. Komisja zwraca uwagę, że w

ne, a budowę gmachu szkolnego przesunięto na termin późniejszy. Żeby zaś MRN zbyt gwałtownie nie dopominała się o zwrot, zamyka jej usta argumentem: „Szkolnictwo zawodowe, szkolące nowe kadry do socjalistycznego przemysłu, jest ważnym ogniwem przyspieszającym marsz do socjalizmu. Dlatego też świadome czy nieświadome tamowanie rozwoju szkolnictwa zawodowego jest równocześnie tamowaniem rozwoju socjalizmu w naszej Polsce Ludowej”. Logiczne, prawda?

Zamilkła więc Miejska Rada, a głos zabrano Prezydium PRN. Uderzenie poszło wyżej, do DOSZ-u DOSZ jednak meźnie cios odprowadziła. Zastanawiając się decyzją władz naczelnych, wyjaśniła, że „w planie inwestycyjnym do roku 1955 nie przewiduje się budowy szkoły za-

się w tej sprawie nie zmieniło (przynajmniej akta o tym nie mówią, a mieszkańcy Wrześni nie wiedzą). Po sześciu latach w budynku nadal nieścisła się szkoła zawodowa, obok niej stoja piękne, nowoczesne garaże i warsztaty (na zdjęciu u dołu), w których uczy się około 400 uczniów Szkoły Mechanizacji Rolnictwa. Nikt we Wrześni nie neguje potrzeby istnienia takiej szkoły. Stwarza ona miastu perspektywę rozwoju, daje mu możliwość przeistoczenia się w ważny okrąg szkolniowy w województwie. Toteż mieszkańcy nie zadali w końcu zwrotu budynku, przystosowanego do szkolnictwa zawodowego. Chcieli tylko, aby CUSZ wybudował im nową szkołę lub zwrócił jej wartość.

„SPRAWA JEST ZNANA...”

Zainteresowali więc tym (w 1954 roku) Wydział Oświaty WRN. Zawili byli widać drogi interwencji władz wojewódzkich, skoro Komitet Rodzicielski Szkoły nr 3 dwukrotnie kolatał aż w Warszawie. Za pierwszym razem (8 VIII 55) delegacja uzyskała od CUSZ zgodę na zwrot wartości ustalonej przez Komisję, złożoną z przedstawicieli CUSZ, PKPG i Min. Oświaty. Po raz drugi udała się do Warszawy w lutym br., aby usłyszeć, że „sprawa jest znana, lecz do tej chwili nie udało się powołać komisji”, ponieważ sprawa została skierowana do gabinetu Ministra Oświaty, a ten jej dotychczas nie załatwił i komisji nie zwołał.

23 lutego br. Komitet Rodzicielski przesłał opis swej sześciolletniej batalii, ponownie do Miejskiej Rady we Wrześni. Pisze tam na zakończenie: „W imieniu wszystkich rodziców Szkoły Podstawowej nr 3 w Wrześni zwracamy się o interwencję w omawianej sprawie i zwrócenie społeczeństwu wrzesińskiemu „Żywego pomnika dzieci wrzesińskich” przez oddanie budynku wybudowanego z własnych składek, względnie postawienie przez CUSZ nowego budynku (...) Prosimy, by uchwała MRN była wreszcie zrealizowana, by nie pozostała martwym świstkiem papieru bez wartości”. Gorzkie to słowa. Ludzie ci nie widzą już wyśła z tej zmywy milczenia. Nikt ich nie informuje o decyzji, nie odpowiada na monity, zaczynają więc ruszać sprawę od początku.

Sprawa jest na dobrej drodze. Jestem przekonany, że wkrótce zabiorą głos kompetentne czynniki Min. Oświaty. Kto przydzieli fundusze i kiedy stanie szkoła po 6-letnim milczeniu, wyjaśnią mieszkańcom Wrześni ludzie, którzy o tym decydują. (ZS)

Groźny szkodnik

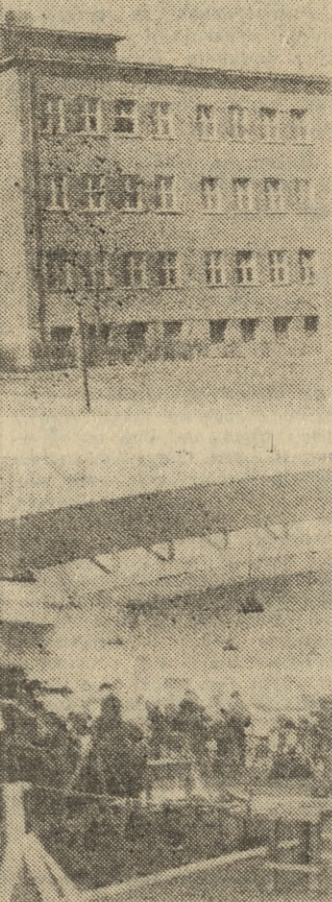
... pojawił się ubiegłego roku w Chwałibogowie, Gozdowie, Solecznym i Węgierkach (powiat wrzesiński) „Plaszczyńiec burakowiec” — mały ten owad z rodziny pluskwiaków wysysa soki z buraczanych liści, równocześnie zarażając je „kędzierzadką burakową”. Prezydium PRN we Wrześni zaleca rolnikom ostrą walkę z tym groźnym szkodnikiem. (K. St.)

Nowe wydawnictwa poznańskie

Już w najbliższym czasie do rąk czytelnika poznańskiego trafi kilka nowych wydawnictw, poświęconych zagadnieniom rozwoju kulturalnego i ekonomicznego naszego miasta. Z dużą przyjemnością możemy dziś zanotować fakt, iż aktywny kulturalny Poznań wziął sobie do serca potrzebę wydawania własnych edycji poświęconych aktualnym sprawom życia Wielkopolski — na co od dawna już czekaliśmy.

Biblioteka Miejska i Wojewódzka im. E. Raczyńskiego przygotowuje obecnie do druku wydawnictwo, obrazujące dorobek bibliotek całego województwa w okresie 10-lecia. Redaktorami są: dr Zofia Kawecka, dr Zdzisław Grąt, mgr Pawlak i prof. Józef Kwiatek. Wydawnictwo to wyjdzie nakładem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Szkoda tylko, że z powodu niepotrzebnego odwiekania sprawy przez CUK — praca przygotowana już w ubiegłym roku — nie ukaże się, niestety, w okresie Dni Oświaty.

Na tegoroczne Dni Oświaty przygotowuje Biblioteka wraz z Wojewódzką Radą Czytelnictwa jednolitą, omawiającą działalność wszystkich instytucji kulturalno-oświatowych powiatu gołysińskiego. Znajdą w niej zatem swoje odbicie sukcesy gołysińskich szkół, bibliotek, świetlic, których działalność zasługuje na wyróżnienie. Rada Czytelnictwa planuje również wydanie kilku dalszych tego rodzaju jednolitówek — m. in. z powiatów: średzkiego, ostrowskiego, gnieźnieńskiego i jednego z powiatów wschodnich.



Fot (2): K. Przychodźki

szkołach podstawowych dzieci uczą się na dwie zmiany, ponieważ ilość ich w klasie dochodzi do 50. Brak sal, gabinetów szkolnych, izb lekarskich zmusza do budowy nowego budynku szkolnego, tym bardziej, że Technikum nie ma zamiaru oddać wypożyczonej szkoły. Prezydium MRN prosi więc o wyjaśnienie... Dyrekcję Technikum. (Widać zachowują drogę służbową...) Wobec tego Dyrekcja wyjaśnia, że w myśl decyzji władz wyższych obecnie buduje się warsztaty szkol-

wodowej we Wrześni i pogroziła że odebranie budynku szkołom zawodowym spowodowałoby konieczność likwidacji tychże szkół wobec trudności lokalowych, co niewątpliwie nie leży w intencji terenowych organów władzy państwowej” (podkreślenie moje — ZS).

PO SZESCIU LATACH

CUSZ postawił Wrześnię przed faktem dokonany, DOSZ obroniła go swolista demagogia. W taki sposób odpowiedziano na rzeczowe zapytania mieszkańców Wrześni. Po takich „wyjaśnieniach” mogli oni zwiąpić w słusność decyzji CUSZ (a decyzja ta z pewnością była słuszną). Widzieli tylko niesprawiedliwość, popartą uderzeniem w stół. Nikt im nie wyjaśnił, dlaczego tak zdecydowano i kiedy szkołę otrzyają. Można by o tym nie wspominać, ale do dnia dzisiejszego nie

Obiecanki...

Od dwóch miesięcy przedstawiciel Oddziału Drogowego PKP w Wągrowcu interweniuje w Prezydium MRN. Chodzi o oczyszczenie studzienek rewiacyjnych przy czyszczalni ścieków na ul. Kościuszki. Wielokrotnie przyrzekano prze prowadzić prace, ale kończyło się tylko na obietnicach. (KdW)

Pierwszy zespół

...plantatorów traw nasienych utworzyli chłopcy wsi Soleczna gromady Gozdowo. Czołowego plantatora nasienych traw, Stanisława Koniecznego, wybrano na przewodniczącego zespołu. Utworzenie zespołu ma duże znaczenie dla powiatu wrzesińskiego. Otrzymanie nasiona pozwala zwiększyć bazę paszową, co pomoże rozszerzyć hodowlę inwentarza. (K. St.)

dlaczego?

Liceum Pedagogiczne w Wągrowcu tylko „na papierze” opiekuje się parkiem przy ulicy Kościuszki, który bardzo tej opieki potrzebuje?

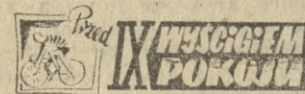
Polscy jeźdźcy na mistrzostwach świata

Bieżący sezon jeździecki zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Poza imprezami krajowymi, w których udział wezmą ekipy zagraniczne, przewidziany jest start naszych jeźdźców na torach NRD, Akwizgranu i Czechosłowacji.

Najbliższy termin przewiduje wyjazd polskich jeźdźców do Drezn na międzynarodowe zawody w dniach 5—8 maja br. W związku z tym GKKF powołał 8-osobową ekipę na obóz treningowy w Sierakowie.

GKKF również zatwierdził udział polskich jeźdźców w mistrzostwach świata w Akwizgranie, które odbędą się w lipcu br. Dla naszych zawodników będzie to poważny sprawdzian umiejętności jeździeckich w bardzo silnej konkurencji. Wreszcie w październiku — Polacy startować będą w Pardubicach.

Z imprez krajowych na uwagę zasługują zawody w Sopocie w dniach 20—22 maja br. oraz we wrześniu (miejscowości nie ustalona) w obsadzie międzynarodowej.



W ekipie rumuńskiej, która składa się z zawodników znanych nam z poprzednich wyścigów, najstarszym jest 29-letni Sandru. Po zostali zawodnicy: Moiceanu, Dumitrescu, Ion, Zenoni i Poreceanu, to młodzi 21—22-letni kolarze.

A oto reprezentacyjna szóstka Belgii: Ruwet, Butzen, Baquet, Vanderlinden, Borra i Baudechora. Z zawodników tych tylko Ruwet startował w ubiegłorocznym W. P. Z nowicjuszy najlepszym jest chyba Baudechora, który zwyciężył w rozegranym w 1955 r. Wyścigu 9 Prowincji Belgii.

Najlepszym kolarzem reprezentacji Włoch jest Fallarini. W ub. roku bronił on wielokrotnie barw „azzurri” zdobywając m. in. mistrzostwo Igrzysk Śródziemnomorskich i VII miejsce na mistrzostwach świata w Rzymie. A oto nazwiska pozostałych kolarzy włoskich: Furloni, Costari, Seruprini, Guglielmoni, Romagnoli.

Do Komitetu Organizacyjnego IX W. P. wpłynęło również imienne zgłoszenie 8 kolarzy NRD. Obok zwycięzców VIII W. P. Taeve Schura, na liście znajdują się Meister I i II, Zabel, Braune, Lueder, Gruenwald i Stolpe.

Państwem, które jako 24 zgłosiło swój udział w IX W. P., jest Szwajcaria. Helweci po raz pierwszy będą startować w imprezie „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Rumunia — Polska 8:12

Międzypaństwowy mecz bokserski młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii, rozegrany w Bukareszcie 16 bm., wywołał w stolicy Rumunii wielkie zainteresowanie. Po zwycięstwie i stojących na dobrym poziomie walkach mecz wygrali Polacy 12:8, górując nad gospodarzami przede wszystkim stylem walki i wyszkoleniem technicznym. Jest to pierwsza porażka młodzieżowej reprezentacji Rumunii na swoim terenie.

Najlepszymi zawodnikami w drużynie polskiej byli Adamski, Wojciechowski II i Zieliński. Szczególnie ten ostatni, zwyciężając groźnego Tranca, zadebiutował udanie w reprezentacji. Walasek wprawdzie walkę wygrał w sposób nie podlegający dyskusji, ale nie zachwylił. Boksował zbyt nonszalancko.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na I miejscu Polacy):

Kunc przegrał po słabej walce z Puu, Adamski pokonał jednoznacznie na punkty Farkasa, Brychlik wygrał jednogłośnie z Vacaru, Wojciechowski II pokonał w ładnym stylu 2:1 Bidla, Zieliński w najcięższej walce wieczoru pokonał 2:1 Trance, Ponauta pokonał jednogłośnie na punkty Stoiana, Walasek wygrał 2:1 z Jordache, Dampc II przegrał jednogłośnie na punkty z Gheorghiu, Biel II przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Negrela, Albrecht przegrał 1:2 z Marintanu.

W niedzielę zapadnie decyzja

W kolejnym meczu o awans do II ligi koszykarze poznańskiego AZS pokonali w Białymstoku swych imienników 46:42 (22:20). Zwycięzcy, chociaż nie zachwylił formą, byli zespołem lepszym i prowadzili od początku do końca zawodów. Wśród poznaniaków do brze zagrał J. Wojciechowski i Czyż. Największą ilość punktów zdobyli: J. Wojciechowski — 14, Czarnecki i Szymczak po 10.

Drugie spotkanie o wejście do ligi przyniosło porażkę Garbarni z CWKS — 43:58.

W nadchodzącą niedzielę zapadnie ostateczna decyzja o awansie do II ligi. Jeżeli bydogoski CWKS wygra z Górnikiem a AZS Poznań z Garbarnią, poznaniacy osiągną upragniony cel i obok wojskowych zakwalifikują się do wyższej klasy.

TABELA			
1. CWKS Bydż.	6:1	475:366	
2. Górnik Wałbrzych	5:2	474:372	
3. AZS Poznań	5:2	392:337	
4. Garbarnia	1:6	385:464	
5. AZS Białystok	1:7	382:572	(t)



Kuczma i Misiewicz zwycięzcami

Doroczny wyścig kolarski ZS Kolarz, rozegrany na trasie 100 km Poznań—Pniewy—Poznań, był jednocześnie pierwszą eliminacją przed VII-etapowym wyścigiem dookoła województwa poznańskiego. Eliminację wygrał Aleksander Kuczma (Unia-Stomil) w czasie — 2:42.8 przed Marcinakiem (Warta) i Pięta (Zryw).

Ogółem startowało 101 kolarzy. W konkurencji o Puchar ZS Kolarz zwyciężył Misiewicz 2:42.11 g. przed Perzem i Lempkowskim — wszyscy z Poznania. W kat. III na dystansie 50 km pierwsze trzy miejsca zajęli: Woliński (Ostrów), Nowicki (Poznań) i Maciejewski (Ostrów), a w kat. IV na 25 km Skrzypczak (Jarocin) przed Sobczakiem (Ostrów) i Wiemanem (Poznań). (X)

Wielkopolscy kreglarze jako pierwsi w kraju zorganizowali się w sekcji utworzonej przy WKKF — Poznań, i w najbliższym już czasie przystąpią do rozegrania mistrzostw drużynowych oraz zdobywania norm na odznakę SPO.

Na konstytucyjnym zebraniu reprezentantów byli kreglarze z Poznania, Śremu, Gostynia, Leszna, Śmigla i Koźmina. Przedmiotem sekcji wybrano Józefa Szczepkowskiego, a inspektorem z ramienia WKKF jest Leon Tuszewski.

Poznańscy kreglarze korzystają z nowoczesnego toru Stali-Warty, mieszczącego się w gmachu Klubu Fabrycznego ZISPO.

Na zdjęciu: uczestnicy inauguracyjnego zebrania. (X) Fot. „Głos”